

# Jan Bronisław Richter

---

## Do genezy "Farysa"

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 22/23/1/4, 417-418

---

1925/26

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

pełnie nie udany. Tłumacz zatracił formę sonetów, a co gorsza, całkiem niepotrzebnie wprowadził nutę erotyczną, na miejsce subtelnych i wyraźnie platonicznych momentów.

Na tem kończymy rozdział, poświęcony zagadnieniom, któreby można było wyrazić tak: „Co czytelnicy rosyjscy, współcześni Mickiewiczowi, o nim się dowiedzieli z czasopism?“

W następnym rozdziale zagadnienie odwrócimy niejako i zapytamy się: „Co Mickiewicz mógł wynieść z lektury rosyjskich czasopism“ za swej bytności w Moskwie.

*Rafał Blüth.*

### Do genezy „Farysa“.

Obok formułowania i wyrażania swego stosunku do społeczeństwa, narodu, ludzkości, — Mickiewicz od czasu do czasu kieruje swoją świadomość wyłącznie na życie wewnętrzne, egotyczne, wypływające z pragnienia lub poczucia rzeczywistej mocy własnej osobowości. Do takich właśnie utworów zaliczamy „Farysa“. Każda próba interpretowania go w sensie alegorycznym musi posiadać charakter dowolności i sztuczności, a przyczyna tego rodzaju usiłowań tkwi w głęboko zakorzenionej skłonności do narzucania pewnego stałego schematu wszystkim utworom jakiegoś wielkiego autora. Zdaje nam się wówczas, że dopiero dzięki naszej „podniosłej“ interpretacji dany utwór staje się ważnym i godnym wielkiego twórcy.

Wiemy o tem doskonale, że człowiek niekiedy znajduje się w takim stanie psychicznym, podczas którego odczuwa niezwykle przyrost energii, połączony z tendencją do wyładowania się w różnych kierunkach. W życiu codziennym w wypadkach przewagi chwil osobistych, nie pozostających w bezpośrednim związku z życiem społecznym, oddajemy się już to muzyce, już to rozwiązywaniu jakiegoś trudnego problemu dla własnego zadowolenia, albo też poświęcamy się sportowi i turystyce. Wtedy wzbogacamy naszą osobowość i rozwijamy nasze „pełne człowieczeństwo“. Czy poeta nie może mieć również tego rodzaju pragnień?

Przypuszczamy, że w okresie rozczytywania się Mickiewicza w poezji arabskiej, wyobraźnia nasunęła mu motyw nieustraszonego jeźdźcy-samotnika pędzącego przez pustynie, zwalczającego różne przeszkody i że przeżywanie osobistej potęgi przetopione zostało w tym utworze na walory artystyczne. Jako bezpośrednią podniechęć możnaby przyjąć podaną przez Odyńca jazdę dorożką podczas burzy.

Jak w takim razie przedstawiać się będzie „wzniosła“ idea tego utworu?

Zwolennicy alegorycznej interpretacji widzą „w głazach, samolubów, w sępach — ludzi okrutnych, w obłoku — rozma-

rzony, sentymentalne istoty (!!), w szkieletach — całe pokolenie wygasa, w huraganie — burze namiętności.. powstrzymujące rycerza nowych idei“. (Zob. P. Chmielowski: „Adam Mickiewicz“ Tom I. str. 436).

Czy takie samo znaczenie miałby opis krajobrazu pustynnego w poezji arabskiej, którą znał Mickiewicz i tłumaczył, a także, czy podobnie należy sobie przemienić na język abstrakcyjny ustęp z „Walerji“ pani Kruedener, w którym w zarodku mamy już zasadnicze — z wyłączeniem samego jeźdźca — elementy „Farysa“, a więc: „niespokojną tęsknotę“, „głazy“, „pustynię“, „huragany“, dalej orła, krzyk ptaków, obłoki, prześciganie orła i w końcu „topienie duszy w niebie“? Że Mickiewicz romans baronowej Kruedener znał, jest rzeczą powszechnie wiadomą. Dla unaocznienia zaznaczonych analogij przytaczamy odnośne miejsce w całości:

„Erneście! Więcej jak kiedykolwiek czuję w mojem sercu tę niespokojną tęsknotę, która niegdyś, to wiodła moje kroki na szczyty najeżone głazów w Kullen, to w nasze pustynie ponure. Ach! Ty wiesz, jak tam sam jeden nie byłem, samotność morza, jego urocza niespokojność, albo straszliwe huragany, bujanie wspaniałego orła, krzyki jękliwej ptaka, mieszkańca naszych lodnych krań, smutno-luba światłości naszej gwiazdy północnej, wszystko to żywiło jakieś nie do wyrażenia, czarowne uczucia w mej młodości“.

„Ileż razy pożerany ogniem mojego serca topiąc wzrok mój w chmurach ginącego orła, chciałbym go wyścignąć, przebić obłoki i tam ściśnioną duszę, tchem nowego życia ożywić“.

(Zob. „Walerja“, czyli listy Gustawa Linar, do Enersta G††† z dzieł baronowej Kruedener, przekład Wandy Maleckiej: Tom I. str. 21—22 Warszawa 1822).

W przytoczonym właśnie ustępie widzimy analogiczny kompleks przedstawień, przechowanych w pamięci, które następnie skojarzone z aktualnym przeżyciem i skombinowane z nowemi, dały w rezultacie utwór tak wysokiej wartości artystycznej i mimo wszystko oryginalny.

*Jan Bronisław Richter.*

### Na marginesie mickiewiczowskiej bibliografji.

(A. Mickiewicz w prasie paryskiej przed r. 1831.)

Literatura mickiewiczowska już niejednokrotnie rejestrowała prace i artykuły w języku francuskim, poświęcone A. Mickiewiczowi. Ich wykazy znajdujemy, między innymi, u Wład. Mickiewicza<sup>1)</sup>, ostatnio zaś podjął w tym kierunku próbę p. Stolarzewicz w wydanej przed rokiem „Bibliografji mickiewiczowskiej“. W notatce niniejszej chciałbym dokonać przez innych

<sup>1)</sup> Lad. Mickiewicz. A. M. Sa vie et son oeuvre. Paris. 1888 i Dzieła A. M. Paryż. 1885; t. VIII.